

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztowa 6.— zł z odnośnikiem do domu 5.— zł dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dziania się innych okoliczności administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 10 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Konto w Urz. Poczt. - Czek. w Warszawie Nr. 556 oraz w Banku Emisyjnym oddział Częstochowa.

Nr 159

Częstochowa, sobota 13 lipca 1940 r.

Rok II (XXXV)

## Włosi zadali ciężkie straty angielskiej flocie

### Zabieramy głos! Linowiec „Hood” i lotniskowiec „Arc Royal” zostały uszkodzone

ZBLIŻA SIĘ ROZSTRZYGAJĄCA CHWILA

W najbliższym czasie należy oczekiwać wielkich i decydujących postanowień. Zależy się o tym świadczą ostatnie odwiedziny w Niemczech włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ciano i wizyta premiera Węgier hrabiego Teleky'ego oraz ministra spraw zagranicznych hr. Czeły.

Przeprowadzone w Niemczech rozmowy polityczne miały na celu osiągnięcie porozumienia na temat wielkich zadań, jakie wynikną z racji tworzenia się nowego porządku w Europie, po ostatecznym upadku Anglii. Wypad angielskiej marynarki wojennej na jednostki floty francuskiej pociągnął za sobą nieprzewidziane konsekwencje polityczne i wytworzył dla Anglii nieprzyjemne nastroje nawet w tych krajach, w których dążono ją rozsi-

**LOTNICTWO WŁOSKIE ODNIOSŁ WIELKIE SUKCESY W ATAKU NA ANGIELSKIE OKRĘTY ATAKI NA ANGIELSKIE BAZY FLOTOWE NA MORZU ŚRODZIEMNYM — NIEZNACZNE STRĄTY PO STRONIE WŁOSKIEJ — BOMBY NA ANGIELSKI ARSENAŁ**

(:) Rzym, 12 lipca. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: Naczelna komenda armii komunikuje: Według dalszych stwierdzeń nie ulega wątpliwości, że w czasie operacji z 9 lipca w rejonie Balearów jednostki lotnictwa włoskiego ciężko uszkodziły i spowodowały pożar na wielkim angielskim statku linowym „Hood”, pojemności 42.000 ton. Lotniskowiec „Arc Royal” otrzymał również dwa celne trafienia ciężkiego kalibru

w pomost, jak to dokumentarnie stwierdzono na podstawie zdjęć fotograficznych. W czasie bitwy morskiej na Morzu Jońskim angielski statek liniowy otrzymał dwa celne trafienia bombami ciężkiego kalibru. W toku są dalsze badania, celem stwierdzenia dokładniejszych szczegółów na temat szkód, zadanych nieprzyjacielowi, zarówno w czasie powyższego ataku powietrznego, jak i w czasie poprzednich ataków na południe od Krety.

We wtorek rano i późnym popołudniem obruczone ponownie licznymi bombami baza flotowa na Malcie. W arsenale oraz na okrętach, stojących w porcie, zaobserwowano pożary i eksplozje.

Bombowce włoskie zestrzeliły 3 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. Dwa samoloty włoskie nie powróciły.

**ATAKI LOTNICTWA WŁOSKIEGO NA MALTĘ**

(:) Rzym, 12 lipca. — Światowa służba agencji Stefani donosi, że, jak słyhać, włoskie bombowce w asystencji samolotów myśliwskich zaatakowały bazy flotowe, arsenały, składy i magazyny wojskowe na Malcie. Pomimo silnej obrony artylerii przeciwlotniczej i pomimo prób obrony ze strony nieprzyjacielskich myśliwców, które jednak zostały odparte przez włoskie samoloty myśliwskie, dotarło do wszystkich wyznaczonych celów i skutecznie je zombardowano.

Jak się dowiaduje dalej światowa służba agencji Stefani, w ciągu środy, w czasie nalotów na Maltę, zestrzelono 2 angielskie samoloty myśliwskie. W środę wieczorem dokonano nowych nalotów na Maltę, przy czym włoskie samoloty, mimo silnego ognia obronnego, zrzucały bomby na jednostki morskie, stojące w porcie. Na pokładzie jednego statku liniowego zaobserwowano pożar niezwykłych rozmiarów.

Włoskie bombowce powróciły bez jakichkolwiek incedentów do swych punktów startowych.

**W KANALE DOVERU ZATOPIONO 1 KRAŻOWNIK ORAZ 4 STATKI HANDLOWE**

poważnie uszkodzono 1 krażownik i 3 okręty handlowe. Zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich

(SS) Berlin, 12 lipca. — Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje: Obecnie nadeszły wiadomości o dalszych sukcesach lotnictwa niemieckiego, niezależnie od podanych już informacji o zestrzeleniu 7 samolotów bombowych pod Amiens, stanowiących całość brytyjskiej eskadry bombowców. W drodze po południu niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w kanale Doveru silnie uzbrojony brytyjski transport konwojowy, przy czym zatopiły celnymi trafieniami bomb 1 krażownik i 4 statki handlowe. Łącznym tonażem 21.000 br. t. r. Ponadto uszkodzono celnymi trafieniami bomb 1 krażownik i 3 okręty handlowe łącznej pojemności 19.000 br. t. r., które przeżyły się na wodzie, objęte pożarem. Pełniące służbę ochronną tego konwoju nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie w walce powietrznej uległy aparatom niemieckim, które zestrzeliły 10 z nich. 4 samoloty niemieckie nie powróciły.

**WŁOSKA KOMISJA WIZJESZCZANIA BRONI W TULONIE**

(:) Rzym, 12 lipca. — Z Berna donosi „Giornale d'Italia”, że włoska komisja zwaloczenia roni przybyła do Tulonu. Komisja posiada pełnomocnictwo przeprowadzenia rozmów z francuskimi rzeczoznawcami do spraw marynarki na temat wycofania klanził, zawartych w umowie o zawieszeniu działań wojennych.

## Anglia straciła 35 maszyn i 609 tys. tonażu

*Komunikat sztabu niemieckiego*

**BILANS W TONAŻU BRUTTO ZATOPIONYCH STATKÓW — SUKCESY W WALKACH WODNYCH — ATAKI NA ANGIELSKIE LOTNISKA — URZĄDZENIA PORTOWE I FABRYKI BRONI — W JEDNYM DNIE ZESTRZELONO 35 MASZYN ANGIELSKICH I 1 BALON ZAPOROWY**

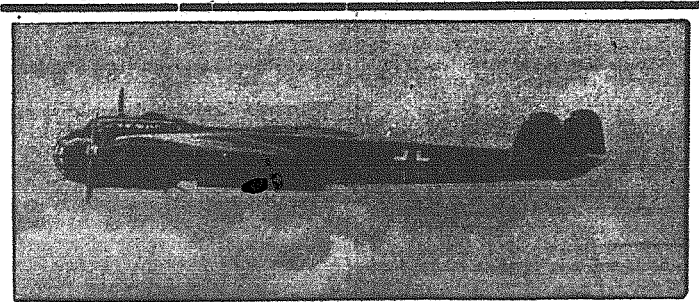
(SS) Berlin, 12 lipca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Po dane już do wiadomości sukcesy lotnictwa niemieckiego w akcji przeciw brytyjskiemu transportowi konwojowanemu, według ostatecznych doniesień, zamykają się zniszczeniem jednego krażownika, poj. 7.000 ton oraz czterech statków handlowych, o łącznej pojemności 21.000 br. t. r. Ponadto uległy tak poważnemu uszkodzeniu 1 krażownik i 7 statków handlowych, w tej liczbie 1 okręt-cysterna, iż należy się liczyć z utratą tych jednostek morskich.

W ciągu środy odniosły niemieckie samoloty bojowe poważne sukcesy przez obruczenie bombami lotnisk na terenie Anglii południowo-wschodniej, jak również urządzeń portowych na wybrzeżu południowym i południowo-wschodnim, wreszcie zakłady przemysłowe zbrojeniowego. Zauważono potężne eksplozje i wielkie pożary w budynkach i składach amunicji pod miejscowością Pembroke i w porcie Plymouth i Swansea. Ponadto zostały objęte pożarem składy materiałów pędnych w Pembroke i Portland. Nieprzyjacielski atak lotniczy na lotnisko Amiens-Glisy, dokonany przez 7 bombowców, skończył się zestrzeleniem wszystkich aparatów, o czym już zakomunikowano. Nieco później, w związku z atakiem na transport konwojowany w Kanale La Manche, doszło do walki powietrznej, w czasie której zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich.

W ciągu środy zestrzelono w walkach powietrznych 35 nieprzyjacielskich samolotów oraz 1 balon zaporowy. 7 samolotów niemieckich zaginęło.

W wojnie handlowej, wymierzonej przeciw Anglii, wzrastały sukcesy niemieckich łodzi podwodnych, a to dzięki korzystnemu położeniu baz wylotowych i tak w ciągu ostatnich 6-tu tygodni, do dnia 8 lipca, zatopiono 699.000 nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Przeciętna tygodniowa cyfra zatopionego przez łodzie podwodne tonażu nieprzyjacielskiego przekracza 100.000 ton.

W ciągu środy odniosły niemieckie samoloty bojowe poważne sukcesy przez obruczenie bombami lotnisk na terenie Anglii południowo-wschodniej, jak również urządzeń portowych na wybrzeżu południowym i południowo-wschodnim, wreszcie zakłady przemysłowe zbrojeniowego. Zauważono potężne eksplozje i wielkie pożary w budynkach i składach amunicji pod miejscowością Pembroke i w porcie Plymouth i Swansea. Ponadto zostały objęte pożarem składy materiałów pędnych w Pembroke i Portland. Nieprzyjacielski atak lotniczy na lotnisko Amiens-Glisy, dokonany przez 7 bombowców, skończył się zestrzeleniem wszystkich aparatów, o czym już zakomunikowano. Nieco później, w związku z atakiem na transport konwojowany w Kanale La Manche, doszło do walki powietrznej, w czasie której zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich.



Niemiecki ciężki bombowiec w drodze do Anglii

cza ma szanse objęcia rządów, a ustąpienie gabinetu Churchilla oznaczałoby zakończenie panowania konserwatystów. Rząd partii robotniczej byłby w stanie wziąć na siebie ciężar bezładnego dziedzictwa partii konserwatywnej. Nikt nie ma co do tego wątpliwości, że rząd Churchilla może być zmuszony do ustąpienia z władni politycznej dopiero w następstwie dalszych ciężkich niepowodzeń i ciśnień. Stojąca obecnie u steru władzy klika będzie walczyła wszelkimi środkami o prze-

dzienie swego panowania. Obecnie też nie mówi się ani słowa w Anglii o ewentualnej obcej pomocy.

Teraz więc należy tylko czekać, co przyniesie z sobą najbliższy okres czasu. My z całym spokojem możemy przyglądać się fali wydarzeń, ponieważ stoismy już poza wypadkami i jedynym naszym pragnieniem jest włączenie się zupełnie i całkowicie do biegu wydarzeń. Anglia jednak będzie musiała wypić goryż, jałowego smaku, zanim się nawarzy.

### DEPEZA HR. TELEKY DO HITLERA

(§§) Berlin, 12 lipca. — Premier królestwa Węgier, hr. Teleky wysłał z Heryschalon następującą depeszę do Adolfa Hitlera:

„Przekraczając granicę Niemiec pragnę wyrazić Waszej Ekscełencji nasze z głębi płynące podziękowanie za gorące i przyjacielskie przyjęcie. Rozmowa, jaką mieliśmy zaszczyt prowadzić z Waszą Ekscełencją, stanowiła nowy dowód jak głęboko tkwią w naszych narodach uczucia zbratania i ścisłej przyjaźni.”

kami sympatii. Zupełnie nieoczekiwanie padło oświadczenie prezydenta Roosevelta, który powiedział, że Europa sama będzie musiała załatwić wszystkie zagadnienia na swym kontynencie. Nasuwa się nieudziarcie z tego oświadczenia wniosek, iż prezydent Roosevelt na skutek wydarzeń w Oranie, a głównie na Martynice powziął decyzję zupełnie zmiany swoich dotychczasowych planów. Ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych do Europy wchodzi tym samym w zupełnie nowe stadium. To, że Anglicy nie są zbudowani wrotem w nastrojach świata na ich niekorzyść jest jasne. Do tego dołączają się pewne zjawiska w życiu publicznym Anglii, które zdradzają coraz wyraźniej powszechne zwątpienie. Na każdym kroku przebija wyczuć, że tak daleko w Anglii być nie może. W Londynie nie oczekiwano, że potępienie postępowania brytyjskiego w całym świecie będzie tak silne i tak jednolite. Koła konserwatywne obawiają się, że szerokie masy narodu angielskiego mogą stać się bardziej krytyczne i poczują czynić wyrzuty Churchillowi. W kołach parlamentarnych i politycznych umocnia się wrażenie, że atak na port w Oranie był ciężkim politycznym błędem, który dla Anglii może pociągnąć za sobą tylko niekorzystne skutki. Mnożą się już oznaki wskazujące, że nastroje nie odwracają się od Churchilla. Powszechnie w szerokiach kołach daje się słyszeć wołanie o nowych ludzi, tak wszystkie objawy wskazują na tendencję do rekonstrukcji rządu.

Która z partji może obecnie w Anglii wchodzić w rachubę? Na pytanie to należy stwierdzić, że jedynie Partia Robotnicza

## MINISTER HR. CIANO POWRÓCIŁ DO RZYMU

(:) Rzym, 12 lipca. — Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano powrócił we czwartek w południe do stolicy Włoch ze swej podróży do Niemiec wraz z ambasadorem niemieckim von Mackensenem.

## PREMIER TELEKY I HR. CSAKY PRZYBYLI DO BUDAPESTU

(!) Budapeszt, 12 lipca. — We czwartek rano powrócili do Budapesztu prezes Rady ministrów hr. Teleky i minister spr. zagranicznych hr. Csaky, którzy — jak wiadomo — ostatnio bawili w Niemczech. Na peronie łowca zgotowano obu powracającym z zagranicy mężom stanu serdeczne powitania.

## GIBRALTAR W OCZEKIWIANIU WIELKIEGO ATAKU

(:) La Linea, 12 lipca. — Wśród ludności cywilnej w Gibraltarze wzrasta nieustannie panika, ponieważ przypuszcza się, że liczne loty wywiadowcze obcych samolotów stanowią przygotowanie do wielkiego ataku.

## ARESZTOWANIE B. RUMUŃSKIEGO MINISTRA WOJNY GENERAŁA ANTONESCU

(:) Bukareszt, 12 lipca. — W Predealu aresztowano generała Antonescu i pod eskortą żandarmerii przewieziono do Bukaresztu. Generał Antonescu piastował w r. 1937 stanowisko szefa sztabu generalnego, zaś w r. 1938 wszedł do gabinetu Gogi jako minister wojny.

## ANGIELSKIE NAPADY NA FRANCUSKIE OKRĘTY WOJENNE

wywarły w Moskwie silne wrażenie

(!) Moskwa, 12 lipca. — Prasa moskiewska obok najważniejszych doniesień na temat wydarzeń wojennych, zajmuje się również we czwartek w swej części zagranicznej w sposób szczególny napadami floty angielskiej na francuskie statki wojenne. Również komunikat rzymski o pierwszej wielkiej bitwie morskiej między jednostkami floty włoskiej i brytyjskiej we wschodniej części Morza Śródziemnego podany został przez prasę moskiewską w doskonałym brzmieniu.

## ANGIELSKA FLOTA DOKONAŁA ZAMACHU

na francuski okręt liniowy „Richelieu”

(!) Genewa, 12 lipca. — Brytyjskie jednostki floty wojennej dokonały zamachu w porcie Dalkaru (Afryka Zachodnia) na zakotwiczony tam francuski okręt bojowy „Richelieu” pojemności 35.000 ton, oddając kilka strzałów, wskutek czego stał się on niezdolnym do walki. Okręt „Richelieu”, którego budowę ukończono przed niedawnym czasem, był najbardziej nowoczesnym i najpotężniejszym okrętem wojennym w świecie.

## RUMUNIA OPUSZCZA LIGĘ NARODÓW

(?) Bukareszt, 12 lipca. — Rumunia ostatecznie wystąpiła z Ligi genewskiej. — W związku z tym złożył minister spraw zagranicznych Manoilescu następujące oświadczenie:

„Przez wystąpienie z Ligi Narodów Rumunia ostatecznie wyzbyła się politycznych iluzji i krok ten od dawna był oczekiwany. Przynależność Rumunii do Ligi Narodów nie przyniosła jej nigdy żadnej pozytywnej korzyści. Wręcz przeciwnie, została wciągnięta w jej automatyczny mechanizm codziennych politycznych czynności, które pozostawały w przeciwieństwie do prawdziwych uczuć, żywionych dla wielkich i słabeńskich narodów. Rumunia, która była wierna kierunkowi swej polityki, interesom swego kraju i realizmowi europejskiemu, wychodzi z założenia, że jej obecność w Lidze Narodów nie posiada już żadnego celu.”

## ROZMOWY W MONACHIUM MAJĄ ZASADNICZE ZNACZENIE

dla pokojowych stosunków w Europie południowo-wschodniej

(!) Budapeszt, 12 lipca. — W miarodajnych kołach węgierskich panuje przekonanie, że rozmowy monachijskie posiadają decydujące znaczenie dla pokojowych stosunków w Europie południowo-wschodniej. We wszystkich zagadnieniach łączących sprawy mocarstw osi i Węgier uzyskano całkowite porozumienie. Ze szczególnym zadowoleniem podkreślany jest tutaj fakt, że Adolf Hitler odbywał swe rozmowy w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych i ministra spr. zagranicznych zaprzyjaźnionych Włoch.

# Zdenerwowanie i panika w Anglii

## ANGLICY NIE WIEDZĄ CO ICH JESZCZE CZEKA MASOWE WYROKI SĄDOWE

(:) Sztokholm, 12 lipca. — Zdenerwowanie, jakie ogarnęło całą Anglię przejawia się również w tym, że bawiaci tam obokrajowcy traktowani są jak przestępcy, przy czym najmniejsze nawet przewinienia z ich strony pociągają ich soba surowe kary. Pewna zamieszkała w Londynie obywatelka chińska skazana została a 3 miesiące więzienia za to, że nie dopełniła na czas obowiązku zmiany adresu u władz policyjnych.

Korespondent „Svenska Dagbladet” równocześnie donosi, że sądy angielskie ferują coraz ostrzejsze wyroki przeciw osobom podejrzany o nielegalną działalność. Pewna pielęgniarka szpitalna w Bristolu skazana została na 5 lat więzienia za to, że w karcie pocztowej przysłała się do słuchania przez radio audycji niemieckich. Pewien tragarz będzie musiał odcierpieć identyczną karę za to samo przestępstwo, zaś pewien inżynier został skazany na 10 lat więzienia za słuchanie audycji zagranicznych. Pewna służąca otrzymała 2 lata więzienia za posiadanie mapy, która mogła oddać usługi nieprzyjacielowi. Wysoka kara będzie musiał odcierpieć pewien mężczyzna, który w czasie napaści na poludniowym wybrzeżu Anglii zapalał papierosa. Wreszcie pewien kupiec z Nottingham skazany został na 14 dni aresztu i 50 funtów grzywny za to, że w sposób przychylny wyrażał się o faszyzmie.

## STALOWE HELMY DLA CZŁONKÓW KLUBÓW STRZELECKICH

(!) Madryt, 12 lipca. — Według ostatniego nadeszłego doniesienia, wydawane obecnie w Anglii zarządzenia, dotyczące ochrony przed atakami niemieckimi, stają się coraz bardziej nerwowe i nierozważne. Angielskie dzienniki publikują wskazówki dla czytelników jak mają się zachować w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa, przy czym informują o zakazie — puszczania latawców (!). Na szczególne trudności zdaje się napotykać sprawa zaopatrzenia prywatnych klubów strzeleckich w helmy stalowe. Kluby te uzyskały obecnie nazwę „ochotniczej obrony kraju”. W związku z tym „Daily Mail” zwraca uwagę, by oficerowie którzy są w posiadaniu więcej niż jednego helmu, względnie posiadają zbytek w uzbrojeniu i wyposażeniu mundurowe zechcieli odstąpić je „ochotniczym cywilom” do zabawy w wojsko.

# Konferencja w Monachium zakończona

## PREMIER TELEKY, HR. CSAKY I HR. CIANO WYJECHALI

(!) Monachium, 12 lipca. — Po przyjęciu u kanclerza Hitlera, wydał minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop śniadanie dla bawiących w Monachium gości węgierskich i ministra spraw zagranicznych królestwa Włoch, hr. Ciano. Śniadanie odbyło się w ścisłym gronie. Bezpośrednio po śniadaniu minister von Ribbentrop w towarzystwie dostojnych gości udał się w podróż do Chiemsee, gdzie kilka godzin spędził wśród bawiących tam na kuracji rannych żołnierzy.

O godzinie 19,15 premier królestwa Węgier hr. Teleky i królewsko-węgierski minister spraw zagran. hr. Csaky pościągami nadzwyczajnymi opuścili Salzburg.

Następnie serdecznie żegnany przez ministra v. Ribbentropa hr. Ciano odejść do swego kraju. Mieszkańcy Salzburga serdecznie witali przejeżdżających ulicami miasta przedstawicieli zaprzyjaźnionych Włoch i Węgier, zaś na dworcu kolejowym urządzili na ich cześć żywiołową manifestację.

# Prawa pracy, ojczyzny i rodziny

## GWARANTUJE NOWA KONSTYTUCJA FRANCUSKA

(!) Berno Szwajcarskie, 12 lipca. — Według doniesień z Vichy, na posiedzeniu zgromadzenia narodowego przewodniczący po zamknięciu dyskusji ogólnej przedłożył projekt rezolucji, składającej się z jednego artykułu, który brzmi: „Zgromadzenie narodowe udziela rządowi republiki, znajdującemu się pod przewodnictwem i autorytetem marszałka Pétaina wszelkich pełnomocnictw, potrzebnych do ogłoszenia w jednym lub w większej liczbie aktów nowej konstytucji państwa francuskiego. Konstytucja musi gwarantować prawa pracy, ojczyzny i rodziny. Zostanie ona ratyfikowana przez naród i zastosowana przez reprezentację korporacyjne, przewidziane przez państwo.”

Przewodniczący przedłożył ten projekt rezolucji do głosowania. Został on przyjęty w tajnym głosowaniu 569 głosami przeciw 80 przy 649 głosujących.

# Spory w naczelnym angielskim dowództwie

## CHURCHILL — KONTRA EDEN I IRONSIDE

Madryt, 12 lipca. — Wszystkie wiadomości z Londynu są zgodne co do tego, że w gabinecie Churchilla doszło do bardzo poważnych różnic na temat problemu dowództwa obrony. Wszyscy zdają sobie sprawę, iż moment decydującej próby zbliża się coraz bardziej, mimo to nie udaje się jakoś uzgodnić między sobą zdania co do środków obrony. Jak dotąd, nie posunięto się nawet tak daleko ha-przód, aby wyjaśnić zasadniczą kwestię naczelnego dowództwa. Eden w charakterze ministra wojny kładzie nacisk na to, aby obrona brytyjskich wysp pozostawała w rękach generalissimusa, który by miał władzę naczelną nad siłami zbrojnymi lądowymi morskimi i powietrznymi.

Kandydatem Edena na to stanowisko jest były gubernator Gibraltaru i obecny szef brytyjskiej armii lądowej, generał Ironside. Część członków gabinetu i część prasy angielskiej, zwłaszcza „Yorkshire Post” i konserw Rothermera, popierają projekt Edena. Churchill widzi w nich umieszczenie autorytetu swego stanowiska i dlatego jest zdecydowanie stanowczy przeciwnikiem mianowania Ironside’a.

Od dawna nie jest tajemnicą że pomiędzy Churchillem i Edenem, którzy swego czasu wspólnie działali w opozycji teraz, gdy obaj są u władzy, doszło do ostrej walki konkurencyjnej. Churchill w swej ostatniej mowie w ostrych słowach odrzucił projekt stworzenia dowództwa naczelnego dla obrony kraju i posunął się aż do oświadczenia, że nie zna nikogo odpowiedniego na to stanowisko. Ten otwarty atak na Ironside’a jeszcze bardziej powiększył napięcie.

W prasie londyńskiej zwolennicy i przeciwnicy naczelnego dowództwa kłóca się między sobą w coraz gwałtowniejszej formie. Posiedzenia gabinetu mimo iż kryzys się już zbliża, stają się coraz burzliwsze. Wieści o tym wszystkim, przedostające się do wiadomości publicznej, potęgają tylko ogólną nerwowość. Powstaje obawa, że w starciach wódzów zgubi się ostatnia możliwość zorganizowania oporu. W kołach politycznych zwraca się uwagę, że w Anglii pojawiają się te same symptomy upadku, które już przedtem poprzedziły katastrofę Belgii i Francji. Wolanie o autorytet, o ujednolicenie dowództwa, które obecnie wysuwa Eden, wykazuje jak nawet ostatni obrońcy demokracji brytyjskiej stracili pewność siebie. Jak zawsze, ucieczka w kierunku naśladowania metod przeciwnika jest przyznaniem, że własny system zawodzi.

W dziedzinie wiadomości Anglia jest zupełnie odcięta od kontynentu. Angielski czytelnik nie dowiaduje się już, co się dzieje w Europie.

# Czy wiecie co to jest BRT.?

Codziennie czytamy wśród komunikatów o zatopieniu jednostek morskich pojemności n. p. BRT 6.000. Czym właściwie jest ta rejestrowa brutto ton? Przykład objaśni Czytelnikom, co to znaczy zatopienie statku o pojemności 6.000 BRT. Ażeby wypełnić wszystkie przestrzenie ładunkowe tego statku, trzeba by mieć 100 wagonów, z których każdy ma 15 ton wagi załadowanego towaru. Ten pociąg towarowy miałby długość 400 m. O ile więc mamy sobie uświadomić ciężkość doznanej straty, to koniecznie musimy sobie rozdzielić pojęcie pojemności brutto, netto oraz pojęcie nośności jakiegos statku.

Wielkość statku wyrażona jest w rejestrowych brutto tonach, co w skrócie oznacza BRT. Jedna tona okrętowa wynosi 2,83 m<sup>3</sup>. Wielkość statku oblicza się według tej międzynarodowej jednostki miary. Pomiar wpisuje się do specjalnych ksiąg rejestrowych i służy one jako podstawa do obliczenia opłat portowych, służowych i kanalowych.

Przez pojęcie pojemności brutto należy rozumić wnętrza statku do pokładu oraz wszystkie nadbudówki stałe się znajdujące na pokładzie. Przez przestrzeń na statku przeznaczoną dla towaru należy rozumieć te przestrzenie, którą otrzymujemy po potrąceniu przestrzeni przeznaczonej dla maszyn, nawigacji i załogi — jest to pojemność netto okrętu. Przez nośność albo zdolność ładunkową statku oznacza się ogólną sumę ładunku, który można załadować. Przy załadowaniu kruszców n. p. wykorzystuje się tylko pewną część przestrzeni ładunkowej statku. Statek bowiem może być zamorzony w wodzie tylko obciążony do linii obciążenia. Statek handlowy o pojemności 5.000 BRT posiada mniej więcej 3.000 BRT (netto ton rejestrowanych).

Odmienne rzecz ta przedstawia się przy ocenie wielkości statków wojennych. Przy statkach handlowych ważna jest tylko pojemność, natomiast przy statkach wojennych określa się wyporność, a więc ciężar statku, ujednoliconą jednostką miary jest w tym wypadku zwykła tona posiadająca 1000 kg.

# CZYSTKA ŻYDÓW W RUMUNII

(!) Bukareszt, 12 lipca. — Rumuńska rada ministrów uchwaliła wydać wszystkich żydów ze służby publicznej. Szczególnie w dziale ubezpieczeń społecznych, oraz w ministerstwach pracy i finansów zdołali żydzi w ostatnich latach uzyskać masowo dobre płatne stanowiska.

# NOWY PROJEKT RZĄDOWY CHURCHILLA

(!) Berno Szwajcarskie, 12 lipca. — Ponieważ liczba uchylających się od pracy w Anglii stale wzrasta, Churchill wniósł obecnie projekt rządowy, w myśl którego osoby cywilne, które „przejdzie” działają interesom państwa i przedsięwzięciom związanym z wojną” będą sążone przez sąd wojskowy.

# UDZIAŁ SZWECJI I NORWEGII W NIEMIECKICH TARGACH WSCHODNICH

(?) Królewiec, 12 lipca. — W odbywających się w Królewiecu w terminie od 11—14 sierpnia r. b. niemieckich Targach Wschodnich weźmie udział Szwecja i Norwegia, wystawiając artykuły swej produkcji przemysłowej i rolniczej. Dzięki udziałowi tych państw w tegorocznych targach królewieckich będą reprezentowane na tej imprezie wszystkie państwa bałtyckie. Przez swój udział w Targach Wschodnich podkreślają państwa ważność tej placówki dla spraw handlowych w rejonie Morza Bałtyckiego.

# BYŁY MINISTER OBRONY UNII POŁUDNIOWO - AFRYKAŃSKIEJ PIRCW

domaga się zawarcia odrębnego pokoju z mocarstwami osi

(:) Lizbona, 12 lipca. — B. minister obrony narodowej rządu południowo-afrykańskiego Pirow wygłosił przemówienie w Bloemfontein. Domagał się zawarcia oddzielnego pokoju z Włochami i Niemcami, przy czym podkreślił, że zagadnienia południowo - afrykańskie mogą ulec właściwemu rozwiązaniu jedynie przez wyzbycie się jakichkolwiek więzów z Anglią i przez odzyskanie niezawisłości unii południowo-afrykańskiej.

# Co piszą Polacy o pracy na robotach rolnych w Niemczech

**TRAKTOWANIE NA RÓWNI Z ROBOTNIKAMI WŁOSKIMI I SZWAJCARSKIMI — POLSKI BURMISTRZ ODWIEDZIŁ ROBOTNIKÓW I ZŁOŻYŁ SPRAWOZDANIE O SWEJ PODRÓŻY — POWAŻNE KORZYŚCI OSOBISTE DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH ZATRUDNIONYCH W NIEMCZACH**

Burmistrz Suchowoli w powiecie zamajskim Piotr Klimacki przedstawił urzędowi pracy w Zamościu sprawozdanie o swej podróży do Niemiec. Sprawozdanie to podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu:

„Sprawozdanie z pobytu w Niemczech burmistrza Piotra Klimackiego i jego w czasie od 31 maja do 15 czerwca 1940 r. odbytych odwiedzin gospodarstw rolnych i tam zatrudnionych polskich robotników rolnych. Zwiedziłem stolice Niemiec i szereg większych miast, a mianowicie: Berlin, Kassel, Magdeburg-Kruppa, Marburg, Frankfurt nad Odrą, Giessen, Frankfurt nad Menem, dalej miasta okrojone, a to: Dillenburg, Hersfeld, Fulde, Hanau, Githre, Erfurt, Bad Homburg, Wetlar i Bad Homburg.

Przy tej okazji zwiedziłem szereg większych majątków ziemskich jak również mniejszych gospodarstw rolnych, gdzie odwiedziłem polskich robotników rolnych i miałem możliwość przeprowadzenia z nimi rozmów. Są to przeważnie robotnicy z powiatów zamajskiego, biforskiego, tomaszowskiego, hrubieszowskiego i innych.

Dla dokonania objazdu tych miejscowości otrzymałem do dyspozycji samochód, którym przebywałem około 200 kilometrów dziennie. 98 procent polskich robotników rolnych, z którymi się zetknąłem zakomunikowało mi, że wiedzie się im dobrze przy czym około 30 procent oświadczyło mi, iż są zdecydowani pozostać na stałe w Niemczech i nie powrócić do Polski, gdyż czują się zupełnie dobrze. Wszyscy napotkani polscy robotnicy rolni byli dobrze usposobieni i uśmiechnięci a nawet zadowoleni, co mało widać się na ich obliczach. Znajdują się im w przyzwyczajonych warunkach mieszkalnych, posiadają pokoje pojedyncze z oświetleniem elektrycznym oraz czystą pościel w łóżkach. Robotnicy rolni jadają przy wspólnych stołach z gospodarzami. Robotnicy rolni z Polski traktowani są przez ludność niemiecką na równi z robotnikami przybyłymi ze Szwajcarii i Włoch. Niemiec gospodarze wymagają od robotników polskich, by zachowali czystość zewnętrzną i zwracali uwagę na przepisy higieny. Polscy robotnicy rolni cieszą się należytą opieką a jeśli zachowują, dba się o nich bardziej niż w domu. Polscy robotnicy rolni mają całkowitą swobodę w uczęszczaniu w niedziele i dni świąteczne na nabożeństwa kościelne. Zakazane im jest dzwignię ciężarów, przekraczających wagę ich ciała. Młodzi robotnicy w wieku od 16 do 20 lat nie są w ogóle zobowiązani do wykonywania cięższych prac. Polskich robotników rolnych obowiązuje zakaz picia wódki. Na terenie Niemiec nie natknąłem się na piaków lub żebraków.

We wszystkich miejscowościach, które odwiedziłem i w których miałem możliwość rozmawiania z polskimi robotnikami rolnymi zapytywałem ich, czy byli narażeni na bombardowanie ze strony nieprzyjacielskich bombowców lub czy widzieli samoloty nieprzyjacielskie. W Niemczech bawi od października 1939 r. wielu robotników polskich, którzy mi oświadczyli, że nie tylko nie widzieli ani nawet nie słyszeli o jakimkolwiek nalocie i że cały czas płynie im w zupełnym spokoju.

Wszyscy robotnicy jeżdżą na rowerach. Wszyscy robotnicy polscy otrzymują wynagrodzenie za swą pracę w dowolnym, przez nich oznaczonym terminie, zdy tylko tego sobie życzą. Na podstawie osobistych obserwacji stwierdziłem, że w Niemczech panuje dobrobyt. Drogi, którymi odbywałem swoje podróże, znajdują się w doskonałym stanie, są dobrze utrzymane, wygodne i obsadzone drzewami i kwiatami. Stolica państwa Berlin łączy z Frankfurtem nad Menem gładz innymi większymi miastami piękna autostrada. Jest to prawdopodobnie najpiękniejsza szosa w Europie.

Teżoroczne zbiory w Niemczech, zarówno w polach jak i na łąkach zapowiadają się dobrze. W Niemczech panuje wzorowa dyscyplina co korzystnie wpływa na polskich robotników rolnych. Narod niemiecki jest grzeczny i uprzejmy zarówno mężczyźni, kobiety jak i młodzież. Te cechy charakteru posiadają ko-

rzystny wpływ na polskich robotników rolnych.

Natknąłem się w Niemczech na szereg polskich rodzin, które przebywają tam stałe po 10 i więcej lat.

Pobyt polskich robotników rolnych na pracach w Niemczech daje im jedynie poważne korzyści osobiste. Robotnicy

zapoznają się dokładnie ze swymi pracami zawodowymi, czynią oszczędności z zapracowanych pieniędzy a pobyt ich w Niemczech wnosi nowe pierwiastki wychowawcze.

Potoczek, dnia 17 czerwca 1940.  
Burmistrz Suchowoli w powiecie zamajskim — Piotr Klimacki”.

## Listy polskiej robotnicy rolnej

Maria Szwedówna, pochodząca z okolic Lublina od szeregu tygodni pracuje w Niemczech. Listy, które przysyła do swojej matki nie potrzebują komentarzy. Są one jeszcze jednym więcej świadectwem, że polskim robotnikom, skorym do pracy, dzieje się dobrze w Niemczech. Oto dosłowna treść listów Szwedówny:

Viera, 7.IV.1940.

Kochana Mamusiu!  
Piszę do Was list i opisuję Wam o moim zdrowiu i powodzeniu, iż ja z łaski Pana Boga jestem zdrowa, czego Wam także życzę.

Najpierw Wam opiszę o swojej podróży — podróz miałam dobrą i wesołą, tak że się nie spodziwiałam. Wyjechałam z domu w piątek i przyjechałam do Lublina, tu byłam trzy dni, podczas tego czasu zabawialiśmy się wesoło, co wierzcie była muzyka bo był tu jeden ze skrzypkami i grał nam, a że nas było dużo znajomych dziewczyn i chłopów to żeśmy tańczyli. W poniedziałek rano t.j. 1.IV odjeżdżał nasz transport. Podczas podróży dostawaliśmy życie, tak że nie potrzebnie mi było nic brać, pięć złotych straciłam na wino, a pięć złotych jeszcze mam i wszystek chleb przywiozłam na miejsce.

Jechaliśmy pociągiem cztery dni, a na miejsce przyjechałam dopiero w piątek, do jednej wsi przyjechałam z Wandą Fezówną no i znajomymi z Sobieszcz, Malej Niedrzewicy i Bożechowa.

Nie wiem jak jest drugimi, ale ja popapillam w bardzo dobre miejsce, mam tu cztery krowy, cztery jałówki, to ja doje dwie a moja gospodyni dwie, mają tu jeszcze cztery świnię, a robota jest zwyższajna jak u gospodarza. Gospodarz ten posiada 10 hektarów ziemi, ze mna jest tu razem chłopak polski, to roboty mam nie dużo, bo gospodarze robią też z nami i bardzo są dobrzy dla mnie. Życie jest tu bardzo dobre, dosyć mięsa, kielbasy, kiszki, paszтетówki, co tylko du-

żę zapagniam. Podczas obiadu to wszystko stawiają na co tylko jest apetyt, to się bierze różne konfitury co jeszcze nie widziałam w Polsce nigdzie, żeby kto tak miał wszystko. Jak mój gospodarz wszystko pokazał, bo że mój gospodarz wyszł ze zdumienia: Na śniadanie zawsze jest kawa, kawałek wędliny i chleb biały z masłem, lub ze smalcem, — na obiad na co kto ma chęć, kolacja tak samo jak i śniadanie, a na podobiadek no i podwieczorek jest kawa i chleb z wędliną.

Bardzo mi jest tu dobrze, okolicę są wesołe, lecz na razie tęsknię za Wami wszystkimi bo Was serdecznie kocham. Tu mi nic nie brak, mam swój pokój do spania, łóżko, dwie poduszki, pierzyne, jest mi tu bardzo wygodnie.

Mój gospodarz ma młyn, więc się bardzo dobrze gospodarzy. Jak ja wyjeżdżałam z domu, to żeś kochana Mamusiu płakała, ale nie miałaś czego, bo ja tu żyje wspaniale, tylko na razie mi się przykrzy dla tego, że nie znam języka niemieckiego, ale z czasem to będzie wszystko dobrze.

Zdrowie mi służy, nawet mnie krzyż nie zaboli. To ci mówią w Polsce, że w Niemczech jest ciepło wcale nie prawdziwa, nie jest tak jak mówią. Mówili, że tu deszcze wielkie były, to zupełnie nieprawda, tu nic nie było; ani wiatrów wielkich, nie ma co mówić zresztą.

Nie mam więcej nic do pisania, tylko Was pozdrawiam mile i serdecznie. Do miłego zobaczenia się z Wami jak najprędzej co daj Boże Amen.

Życzliwa zawsze pozostaje  
M. Szwedówna.

## Mój „Bauer” dba o mnie, jak o własną córkę

Viera, dnia 5.V.1940.

Kochana Mamusiu!

Piszę do Was list i donoszę Wam o moim zdrowiu i powodzeniu, iż jestem zdrowa, a powodzenie moje nie jest złe, bo już przyzwyczailam się do tych stron i już język niemiecki rozumiem, więc z każdym mogę pogadać. Wy może nieraz wspominać jak ja tu jestem, lecz się nie martwcie, bo jest mi tu bardzo dobrze i wszyscy mnie tutaj szanują jak najlepszą przyjaciółkę. Mój Bauer o mnie stoi jak o swoją córkę, w każdej robocie mojej mi pomaga i nie ciężkiego nie da mi robić, mówi, że od tego jest chłopak.

Życie mam tu bardzo dobre i dosyć, tak że nawet w mnie wmuszają, boją się żebym się nie zmieniała a tym bardziej, żebym zdrowia nie zmarnowała. Wiec ja wcale nie żałuję, że tu przyjechałam i mogę powiedzieć, że głupi ten kto się opierał i tutaj nie przyjechał, jak by było tak wszędzie jak tutaj na tej wiosce, bo tutaj wszystkie dziewczęta i chłopcy sobie chwala, okolica piękna, nikt by nie powiedział że to jest wioska, tylko miasto, wszędzie ulice i światło e-

lektryczne, domy wielkie piętrowe więc na ogół jest życie rozwiniete. Tu poznalam życie ludzkie, nie tak jak na Kresówce, co nic nie widziałam jak jest w świecie, więc mam swobodę jaka sobie życzę.

Kochana Mamusiu nie myślcie, że ja tu źle żyję. Żyje tak jak Bóg przykazuje, bo tu nie ma wcale rozpusty w Niemczech, surowo wzbromione, to nie tak jak w Polsce.

Wczorsem nigdzie nie wychodzę, mój Bauerzy jest bardzo cieszę że jestem taka skromna, bo wszystkie dziewczęta z Polski są rozpuszczone a ja wcale się nie wdaję w to towarzystwo.

Wiecej nie mam co do pisania tylko Wam życzę wszystkiego dobrego, powodzenia, szczęścia i widzenia się z Wami co daj Boże. Amen. (Proszę o odpis).

Na drugiej stronie pisze mój Bauer, więc proszę braciśzka Józefa niech przeczyta albo który Niemiec i niech Wam wytłumaczy. Do widzenia kochana rodzino, wszystkie koleżanki, koledy i znajomi.

Życzliwa Wam pozostaje —  
M. Szwedówna.

## Znaczny rozwój niemieckiego handlu

Front niemiecki po obsadzeniu Norwegii, Danii, Holandii, Belgii i Francji oddział Anglię całkowicie od kontynentu. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że dowóz wszelkich towarów na wyspę brytyjską jest zupełnie niemożliwy. Anglia zakupywała na kontynencie obrzydliwa masę towarów. Handel niemiecki obejmuje dziś całą Europę, od Norwegii do Hiszpanii, i od kanału La

Manche do Turcji. Na temat rozszerzenia się zasięgu niemieckiej polityki handlowej, w jednym z pism niemieckich zamieszczono następujące uwagi:

„W ukształtowanie się niemieckiego handlu zagranicznego oczywiście i Bałkany odgrywały znaczną rolę. Wszystkie kraje z dorzecza Dunaju zgłaszają w swych statystykach wzrastające dostawy do Niemiec, jak również i zapo-

trzebowanie produktów przemysłowych. Zwiększająca się ilość surowców pozwala eksportowi niemieckiemu, zasypkającą swych odbiorców. Jugosławia postanowiła wystawianie faktur w RM. w handlu z Niemcami, co ze względów technicznych przynosi wielkie ułatwienie. Sposoby wyrównania z Rumunią poprawiły się również znacznie. Zapoczątkowane porozumienie z Turcją układem w Ankarze zawartym w dniu 12 czerwca rokuje również nadzieje dalszych korzyści układów. W Grecji ustalono kursy rozrachunkowy oraz wzięto pod uwagę wymianę towarową. Szwajcaria przedłużyła umowę wygasającą z dniem 30 czerwca na dalszy okres czasu. W Holandii i Belgii normalnie bieg życia gospodarczego oraz naprawienie szkód wojennych czynią znaczne postępy. Prasa fińska stwierdza z zadowoleniem przyjaźne stosunki gospodarcze z Niemcami, zaznaczając, że dostawy jej do Rzeszy wzrosły w stosunku do roku 1938/39. Ze Szwecji właśnie w obecnej dobie toczą się rokowania, rokujące wyniki dość datnie. Przed kilku dniami podpisano jeden z największych kontraktów na dostawę całkowitej rocznej produkcji przemysłu konserw. Z urzędowych kół Danii donoszą, że zwiększone zostaną dostawy masła, podobnie przedstawia się również sprawa eksportu duńskiego mięsa i bydła rzeźnego. Handel z Sowietami rozwija się nadal, ku obustronnemu całkowitemu zadowoleniu.”

## CZY ZAMACH NA CESARZA ANNAMU?

Rzym, 12 lipca. — Radiostacja w Bagdadzie dowiaduje się z Bangkok (Syam) o zamordowaniu cesarza Annamu — Bao Dai.

Cesarz Bao Dai, urodzony w roku 1913 wstąpił na tron po swym ojcu Khai Tinh w roku 1925 jako panujący Annamu — państwa sąsiadującego z Indochinami francuskimi.

Bangkok, 12 lipca. — Francuskie czynniki miarodajne w Indochinach zaprzeczają rozpowszechnioną przez radio w Bagdadzie i podjętą również przez Reutersa wiadomość o zamordowaniu cesarza Annamu. Sprawdzanie istotnego stanu rzeczy napotyka na trudności, ponieważ według doniesień z Saigona, cesarz znajduje się obecnie w podróży inspekcyjnej po kraju.

## WALDEMARAS OBYWATELEM SOWIECKIM

Kowno, 12 lipca. — B. premier litewski Waldemaras, który po wkroczeniu wojsk sowieckich na Litwę znalazł się w areszcie ochronnym, uzyskał, jak informują z wiarogodnego źródła, obywatelstwo sowieckie. Odjechał on wraz z małżonką do Sowieców, gdzie obejmie placówkę naukową na jednym z uniwersytetów.

## NOWY GABINET DUŃSKI

Kopenhaga, 12 lipca. — Król duński zatwierdził nową listę ministrów, którą mu przedstawił nowy premier Stauning. Na miejsce dawnych 18 ministrów, utworzony został gabinet z 12 ministrów, będących przedstawicielami głównych partji politycznych. Premierem pozostał nadal Stauning, minister Munch zachowując również w dalszym ciągu tekę spraw zagranicznych. W nowym rządzie socjal-demokraci reprezentowani są przez 5 ministrów, partia chłopska 3, konserwatyści przez 2, radykali również przez 2 ministrów.

Przemawiając w parlamencie premier Stauning zwrócił szczególną uwagę na dobre stosunki między niemieckimi władzami okupacyjnymi a rządem. Zawładomil również parlament o proteście rządu duńskiego i islandzkiego przeciwko nieprawemu zajęciu Islandii i wysp Faerøer przez Anglię.

## UCHODZCY POLSCY WRACAJĄ Z RUMUNII DO OJCZYZNY

Berlin, 12 lipca. — Na podstawie porozumienia Rzeszy z rządem królestwa rumuńskiego mogą powrócić do ojczyzny żołnierze polscy, którzy schronili się do Rumunii. Kilka transportów uchodźców wyruszyło już z Rumunii. Ostatni transport opuści Rumunię w bieżącym miesiącu.

## KSIĄŻE WINDSORU MIANOWANY GUBERNATOREM WYSP BAHAMA

(“) Nowy Jork, 12 lipca. — Według doniesienia Reutersa, książę Windsoru został mianowany gubernatorem i nacelnym komendantem wojsk na wyspach Bahama.

# NIE WOLNO POSIADAĆ MAPY CUDZOZIEMCOM W ANGLII

Rzym, 12 lipca. — Jak dowiaduje się Agencja Stefani, żadnemu cudzoziemcom nie wolno posiadać mapy Anglii. Wszyscy obokrajowcy zostali wezwani do złożenia do dnia 9-go lipca swoich map w urzędach policyjnych, jeśli nie chcą narazić się na surowe kary. Również i Anglicy mogą posiadać mapy jedynie za zezwoleniem władz policyjnych.

## Gospodarka karpiami

Kierownik Wydziału Wyzwiania i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora wydał w dniu 4 lipca 1940 r. z polecenia Generalnego Gubernatora rozporządzenie w sprawie gospodarowania karpiami. Wspomniane rozporządzenie zostało ogłoszone w Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora z dnia 10-go lipca 1940 r. (część II Nr 47 str. 397). W myśl tegoż rozporządzenia producenti karpie obowiązani są dostarczać karpie na zarządzenie Wydziału Wyzwiania i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora w ilościach, do miejsc i w terminach, ustalonych w poszczególnym wypadku przez Wydział Wyzwiania i Rolnictwa. Producentom wolno karpie konsumcyjne sprzedać tylko hurtownikom, dopuszczonym do handlu karpiami przez Wydział Wyzwiania i Rolnictwa. Hurtownicy otrzymują kwitariusz, opiewający na ich nazwisko, jako dowód, upoważniający ich do zakupu u producenta. Tylko małe ilości karpie konsumcyjnych wolno oddawać konsumentom bezpośrednio.

Dla każdego zakupca karpie konsumcyjnych u producenta hurtownik musi wystawiać pokwitowanie z wspomnianego kwitariusza, opisanego przezeń, jak i przez producenta. Hurtownik obowiązany jest oryginał pokwitowania przesłać w ciągu tygodnia po odbiorze karpie do Wydziału Wyzwiania i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora lub do urzędu, wyznaczonego przez ten Wydział. Pierwszą przebitką pokwitowania należy doręczyć producentowi, drugą należy przesłać Wydziałowi Wyzwiania i Rolnictwa przy Urzędzie tego Szeffa Okręgowego, w którego Okręgu hurtownik zajmuje się sprzedażą ryb. Trzecia przebitka pozostaje w posiadaniu hurtownika, który obowiązany jest przechowywać ją przez 3 lata. Wydział Wyzwiania i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora lub urzęd przez ten Wydział wskazany może także polecić hurtownikom, by karpie konsumcyjne pobierali w określonych ilościach i do oznaczonych producentów i by dostawiali je do miejsc, przez ten Wydział wyznaczonych. Nadto Wydział Wyzwiania i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora może także polecić hurtownikom, by za każdy zakupiony u producenta (o 100 kg) karpia konsumcyjnego uiszczali do Centralnego Urzędu Rolniczego opłatę wyrównawczą w wysokości każdorazowo ustalonej. W razie wydania takiego polecenia, należy opłatę wyrównawczą wpłacić bez wezwania do 5-go dnia każdego miesiąca, a to za ilości, kupione w poprzednim miesiącu. W razie nieuiszczenia opłaty wyrównawczej do wspomnianego terminu, pobierane będą opłaty za zwłokę i koszty upomnienia.

Detalitom wolno wykonywać handel karpiami konsumcyjnymi tylko za zezwoleniem Wydziału Wyzwiania i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. Karpie poniżej 500 gr nie wolno sprzedawać dla celów konsumcyjnych. Zakaz ten nie obowiązuje, jeżeli sprzedaż konieczna jest w celu uniknięcia strat, a konieczność sprzedaży została potwierdzona zaświadczaniem państwowej placówki badania chorób ryb. Wydział Wyzwiania i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora może poszczególnie przepisy tegoż rozporządzenia rozciągać także na lupno i sprzedaż karpie obywatelskich. Winni wykroczenia przeciw przepisom tegoż rozporządzenia podlegają karze więzienia i grzywny do nieograniczonej wysokości lub jednej z tych kar. Obok kary orzeczonej także konfiskata przedmiotów, do których czyn karygodny się odnosi.

Wspomniane rozporządzenie wchodzi w życie w 3 tygodnie po ogłoszeniu, t. j. w dniu 24 lipca 1940 r., z wyjątkiem przepisu, zakazającego sprzedaży karpie poniżej 500 gr. Przepis ten wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t. j. w dniu 10 lipca 1940 r.

## Z KRAKOWA

Katastrofa kolejowa pod Tarnowem. Wczorajszej nocy na dworcu kolejowym w Bogumilowicach pod Tarnowem wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Przechodzący na stację pociąg, stłoczony z cysterną naftowych wpał na stojący na peronie pociąg towarowy, przy czym parowóz, wóz bagażowy i 12 wagonów towaro-

wych wyskoczyło z szyn. Wskutek zdarzenia dwóch kolejarzy zginęło, zaś wiele odniosło obrażenia. W skłoci ratunkowej, która trwa bieżąc udeśln przybyły z Krakowa pociąg ratunkowy, oraz lekarze. Mimo wypadku ruch pociągów na linii Kraków - Tarnów nie uległ przerwaniu. Władze wdrożyły dochodzenie, celem wyświetlenia przyczyn katastrofy.

### Tragiczny wypadek

Na Ryнку Głównym miał miejsce tragiczny wypadek, którego przyczyn nie zdano się wyjaśnić. Z okna pewnego domu wyskoczyła czy wypadła kobieta licząca około 30 lat. Odniosła ona ciężkie obrażenia. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy przewiozło nieszkodliwą na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

### Otruła się trucizną na szczyry

Służąca Zofia Mucha, licząca lat 16, usiłowała targnąć się na życie zażywając sporą dawkę trucizny na szczyry. Dzięki szybkiej interwencji pogotowia ratunkowego zdołano niedoszłą samobójczynię uratować. Powodu rozpaczliwego kroku nie ustalono.

### Bezcelna kradzież

Trzech śmiałych złodziei wstąpiło kilka dni temu do sklepu p. Zofii Bartach w charakterze klientów. Korzystając z chwilowej nieuwagi właścicieli sklepu ukradli spod lady sklepowej torebkę damską, zawierającą gotówkę, biżuterię oraz ważne dokumenty. Pani Bartach oblicza swoją stratę na około 4200 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

## Z WARSZAWY

### Surowy wyrok na morderczynię

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał ostatnio sprawę 44-letniej Stefani Haberskiej i 60-letniej Elżbiety Gers, morderczyni gospodyni z dworu w Zakrocymiu. Sąd I instancji skazał Haberską na dożywotnie ciężkie więzienie, a Elżbietę Gers na 10 lat więzienia. Oskarżone dokonały w dniu 10 listopada 1938 zabójstwa ś.p. Anieli Zdunowskiej, gospodyni w majątku „Ostajki Grosz” pod Zakrocymiem. Morderstwo to zostało wykryte przez 6-letniego synka denatki, który wrócił po ponurym czynie udał się na posterunek policji i doniósł o całym zajściu. Mały chłopiec nie mógł tylko na razie określić miejsca w którym morderczynie ukryły zwłoki swej ofiary. W czasie przeprowadzania przez policję śledztwa brat zamordowanej dokonał wstrząsającego odkrycia. Odnałazł on zakopane w stodole zwłoki swej siostry. Trup miał na szyi sznur i szmatę w ustach. Ogłędny zwłok stwierdził śmierć przez uduszenie po uprzednim ogłuszeniu ofiary. W toku dochodzenia oskarżona Haberska przyznała się do zbrodni, podając jako powód okropnego czynu zazdrość o właściciela majątku i oskarżając o współzabójstwo Gersową, która była zatrudniona tam jako kucharka. W czasie rozprawy przed Sądem Apelacyjnym obrońca oskarżonych usiłował przeprowadzić wniosek o poddanie Haberskiej badaniom psychiatrycznym. Sąd jednak wniosek ten oddalił, ponieważ Haberska zachowuje się normalnie i nie zdradza żadnych urazów psychicznych. Po naradzie sąd ogłosił wyrok zmniejszając karę w stosunku do Haberskiej do 15 lat więzienia, przy czym uchylił postanowienia pozabawiające oskarżoną praw publicznych i obywatelskich honorowych, Gersowej zaś skazował okres pozabawienia wolności na 7 lat. Rozprawie przewodniczył sędzia s. a. Kramer, przy współudziale sędziów s.p. Grafkiego i Kotarby. Oskarżał prokurator Beidorn.

### Kolonie wycieczkowe dla dzieci

Wzorem lat ubiegłych Sekcja Opiek nad Dziećmi i Młodzieżą Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej zamierza w bieżącym roku zorganizować, począwszy od 15 lipca kolonie wycieczkowe i kolonie obozy. Zapisy obejmują dzieci najbardziej wyczerpane i potrzebujące wycieczki. Przeznaczone są dla dzieci od 6—14 lat. Projektuje się kolonie wycieczkowe w Otocisku, Świdrze, Międzyziesiu, Zalesiu, Baniozie, Borowiu i innych. Kolonie obozowe będą zorganizowane w Miocinach i w Lesku Polskim. Przebiegają one za pobyt dziecka na kolonii wraz z przejazdami wynosić do 30.—. Pobyt dziecka na wycieczce kolonijnej trwa trzy tygodnie. Ulgowa opłata wynosić do 7.50 za pobyt 15 dniowy. Dzieci mające wzięć udział w kolonii podane zostaną badaniom lekarskim.

### Robotnik spadł wraz z balkonem

Zajęty przy burzeniu muru spalonego w czasie działań wojennych domu 29-letni robotnik Piotr Hydak spadł wraz z balkonem na którym stał, z wysokości II piętra. Pierwszej pomocy udzielił mu obecny przy wypadku robotnicy i przewieźli go do szpitala, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki i rany na głowie. Stan ofiary nieszkodliwego wypadku podczas pracy jest ciężki.

### Smiertelny skok z tramwaju

Powracający krótko przed godziną policyjną 64-letni Stanisław Felczak, jadąc do domu tramwajem, chciał skrócić sobie drogę i wyskoczył z wagonu. Podczas skoku uderzył się o parkan a następnie dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu obie nogi. Nieszkodliwy po upływie niewielkiego czasu po wypadku wyzionął ducha.

# Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Lipiec 13 Sobota

Dziś: Małgorzaty.  
Jutro: Bonawentury.  
Wschód słońca o godz. 4.52  
Zachód „ „ „ 20.19  
Temperatura w dn. 13 b. m. o g. 7 +24° C. o g. 10 +21° C.

Dyżury aptek. Dziś, w piątek, dn. 12 bm. do godz. 21.30 dyżurują apteki: na Nowym Ryнку i przy ul. Kordeckiego. Jutro, w sobotę, dn. 13 b. m., apteki: przy ul. Ślaskiej i na Rakowie.

W naszym mieście sklepy komasowe stały się prawdziwą plagą. Na każdej ulicy niemal widać się wystawy sklepowe, niedokorowane wszelkiego rodzaju przedmiotami, służącymi do codziennego użytku. To, że tych sklepów tak się namnożyło, właściwie nie razi, lecz, że ceny za wystawione do kupna przedmioty, są śmiesznie wysokie — jest to fakt, który każdemu przechodniowi, przystającemu przed wystawą sklepową, rzuca się w oczy.

Biorąc w komis i kierownicy tego rodzaju sklepów komisowych winni przeżyć uwagę, że wystawione ceny nie odpowiadają wartości przedmiotów, są nieproporcjonalnie wysokie do zarobków przeciętnego urzędnika, nie mówiąc zupełnie i nie biorąc pod uwagę wynagrodzeń robotniczych.

Jeden ze sklepów ostatnio wywiesił kartkę, że właściele w komis wziętych przedmiotów winni albo obniżyć swe absurdalnie wysokie ceny, niedostępne i nie osiągalne dla przeciętnego pracującego śmieśnika, albo zabrać je z powrotem, ponieważ nikt nie wykazuje najmniejszej chęci do kupna tychże.

Czas brzyby wreszcie, aby ludzie zasta-

nowili się trochę i zwrócili uwagę, że tak hańbicznie wygórowane ceny prowadzą tylko do zahamowania się życia gospodarczego, że szkoda dla bliźniego, bo bywa czasem (a ostatnio jest na porządku dziennym), że klient zamiast kupić dany przedmiot za niedostępną cenę, prawie że zawsze rezygnuje z przyjemności posiadania go i zastępuje go innymi środkami, obywa się bez niego.

Pożar we Mstowie. Ub. nocy o godz. 1.30 z 11 na 12 lipca w pobliskim miasteczku, Mstów wybuchł pożar. Na miejsce wypadku pospieszyły trzy straże pożarne, męska i żeńska, oraz Straż Pożarna z Częstochowy i Jaskrowa. Ochotnicza Straż Pożarna ze Mstowa miała trudne zadanie, aby umiejscowić, rozszerzający się gwałtownie żywioł na pobliskie zabudowania. Dzielni strażacy mstowscy zdołali jednak pożar zlokalizować, zanim przybyła pomoc. Mstów jest gęsto zabudowany domy mieszkalne są skłupione blisko obok siebie i dlatego straż pożarna miała trudne zadanie, bowiem ogień z łatwością mógł się przenieść na sąsiadujące z sobą budynki. Ofiara płomieni padło 6 domów. Przyczyną pożaru na razie są nieznane. Straty materialne są duże.

Sprzeniewierzenie maki i cukru. Do policyjki zgłosiła się ze skargą Anastazja Bałachua, iż w dniu 6 bm. wraz z Bolesławem Kubatem udała się na zakup żywności. Po nie małych trudach nabyli i przywieźli 1 worek maki i 1 worek cukru, za który oboje wspólnie zapłacili.

Kubał przywieziony worek cukru zaraz sprzedał, a gotówkę dotychczas poszkodowanej nie oddał, lecz przywłaszczył i całość sobie.

## Ogólne wiadomości gospodarcze

### Kontrola handlu zagranicznego w Litwie

Litewski minister skarbu wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkim firmom eksportowym i importowym zakazuje się zawierania umów kupna i sprzedaży z firmami zagranicznymi, jak również przesyłania ofert kupna, sprzedaży bez uprzedniego zezwolenia ministerstwa skarbu.

### Powstał Belgijski Bank Emisyjny

Nowy Belgijski Bank Emisyjny, powstały na miejscu Banque Nationale, podaje do wiadomości, że nie będzie wydawał żadnych not „Societe Generale” na wzór wydanych w r. 1914.

Zorganizowany będzie również nowy belgijski obrót pocztowo-czekowy.

Przewidziana jest finansowa autonomia dla tegoż ruchu przy zastosowaniu pewnej gwarancji pokrycia kont odpowiedzialności sumą.

### Badania wiertnicze na Ukrainie

Od pewnego czasu zauważać się daje na terenach zachodniej Ukrainy wzmoczenie ruchu około prac poszukiwania i wierceń nafty. W bież. roku jeszcze uruchomionych ma być 12 nowych sztywów, ponadto rozpocznie się praca nad urządzeniem dalszych 5. Ciekawą jest rzeczą, że w przedciągu ostatnich lat 10 ogólna liczba uruchomionych sztywów wynosiła zaledwie 10 nowootwartych. Pięć oddziałów badawczych przepro-

wadza badania geologiczne względnie geofizyczne na obszarze Boryslaw-Drohobycz.

### Zmiana taryfy celnej w Estonii

Estońskie ministerstwo gospodarki opracowuje obecnie projekt zmian zasadniczej taryfy celnej. Istnieje zamiar zniesienia cła od różnych środków leczniczych celem obniżenia ich ceny oraz podniesienia stawki celnej na towary luksusowe i wprowadzenie cła ochronnego, co wpłynie na wzmoczenie wytwórczości krajowej.

Banki na przyłączonych do Rzeszy obszarach

W niemieckim czasopiśmie gospodarczym i bankowym „Bank - Archiv” ukazał się artykuł omawiający kwestię odbudowy bankowości na przyłączonych do Rzeszy obszarach. Jak wynika z tego artykułu, w przemysłowej części Górnego Śląska powstało szereg nowych oddziałów wielkich banków niemieckich, które przejęły prace dawnych instytucji bankowych. W chwili obecnej zmagają się na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego banki całkowicie zaspokajają wszelkie potrzeby kredytowe dla przemysłu, rzemiosła i handlu. Ważnym uzupełnieniem działalności tych banków jest szeroko rozgałęziła akcja bank pożyczkowych, spółdzielni kredytowych.

## SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA W KURIERZE CZĘSTOCHOWSKIM KOSZTUJE 15 GROSZY

## Z LUBLINA

### Zuchwały napad na młyn

Onegdaj trzech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na młyn w Wilkowicach. Lupem napastników padło kilka srebrnych i złotych zegarków, platynowy naszyjnik, kilka brylantów, złota pierścionki oraz walec innej biżuterii. Oprócz tego rabusie zabrali ze sobą eterogryzowawczy urządzenie domowników wiele odzieży oraz bielizny. Wartość skradzionych przedmiotów oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Bandyci byli tak bezcelni, że po spakowaniu łupów udali się do stajni, wyprowadzili stamtąd konia i wóz i zbiegli tym wozem w nieznanym kierunku. Skoro wiadomość o tym zuchwałym napadzie doszła do policji, rozpoczęły energiczny pościg za sprawcami.

MASZYNA BIUREKOWA „Anker” mało używana o-  
kazyjnie do sprzedania. Adres wskazuje biuro „Re-  
noma”, II Aleja 21. 222

POTRZEBNA służąca do dwójga osób, ul. Piastów,  
nr 75 - Erek. 223

KUPUJE od względnie p. ceną. Wiadomość kierować  
do biura „Renoma”, II Aleja 21. 224

ZUM BALDIGNEN ANTRITT KELLNER-  
KELLNERINEN U. BARMACHEN  
Bodungung - deutscher Sprachkenntnis. Fest-  
halten. Vermitlung zwischen 11 u. 12 Uhr der Direction  
Kaffee „Europa”, Hauptallee 4a. 6534

NIGDY NIE ZAPROSZONO ratować zdrowia. Grafi-  
ka, przebieganie, wstrząsy itd. Najbardziej tena, spo-  
życie ZIOLA-RAD (homopatyczna) Częstochowa, Nar-  
towicza 21. 225

KUPUJE agent, porządku, maliny Felician Waniel,  
ul. Daszyńskiego 12 Owoce. 226

SPRZEDAM kredens pokładowy, stół obrządkowy, orzech,  
kucharki, garobere, kredens kuchany. Poacha 4  
nr 3. 227

ZGUBIONO kieszonkę Ubersp. Społecznej na asyst-  
ce Biuropanki Władysława. 228

ŚLUBIACA potrzebna. I Maja 43/44. Piekarnia. 229

**Drukarnia „Kuriera Częstochowskiego”**  
III ALEJA Nr. 52  
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: effize, etykiety, blankiety, koperty,  
kolozki buchalczywe, bilety wstytowe itp.  
Wykonanie szybkie i solidne. — Ceny umiarkowane.

JAPONSKI PROSZEK  
KATOL ZABIA  
AZUMI & CO LTD OSAKA  
OWADY  
ROBACTWO

# Urządzenie taniej królikarni

Mięso królicze jest bardzo smaczne i zdrowe i daje się doskonale użyć do przyrządzania kiełbas, salcesonów i innych przetworów. Chcemy czytelników naszych poinformować, jak najpraktyczniej dochować się zwierząt, które nawet najuboższemu dostarczą upragnionej odmiany w pożywieniu w formie bardzo wartościowych potraw.

Istnieją właściwie dwa sposoby hodowania królików. Najbardziej rozpowszechniony jest chów w klatkach, sporządzonych przeważnie z desek. Drugi sposób, to wolna hodowla, w której zwierzęta korzystają z wybiegów na odpowiednio ogrodzonych okolicach.

O wiele praktyczniejszy i na obecne czasy odpowiedniejszy jest system klatkowy, który wymaga minimalnego miejsca, klatki bowiem można umieścić nie tylko pod dachem, ale nawet wprost na dworze. Konstrukcja zaś samej klatki jest tak prosta, że może być wykonana własnoręcznie przez hodowcę, o ile ten umie jako tako obchodzić się z młotkiem jako narzędziem i drzewem jako materiałem. Często też do tego celu nadaje się stara skrzynia albo nawet beczka przewrócona bokiem i zaopatrzona w poziomą „podłogę”. Skrzynia taka czy klatka powinna mieć przynajmniej 75 cm długości, tyleż szerokości i głębokości (wysokości). Dotyczy to stajenek dla sztuk dorosłych. Dla przychowków należy budować klatki przynajmniej dwa razy większe.

Dla przystępu światła i powietrza do klatki należy w jednej jej ścianie najlepiej frontowej, zrobić drzewiczki, obite mocną drucianą siatką. Szczelbelki z drzewa są niepraktyczne, króliki bowiem łatwo je przegrzają. Siatka, która wykonana możemy sami, przeplatając odpowiednio drut i przybijając go gwoździkami do ściany, chroni też króliki od psów, kotów, szczurów i innych drapieżników, co ważne jest zwłaszcza wówczas, gdy stajenki stoją na dworze. Samcom trzeba w głębi klatki urządzić z jakiegoś większego pudełka gniazdo, w którym w przyszłości złoży ona swoje małe. Dno klatki musi być pochylone, aby płynne wydaliny mogły ściekać na zewnątrz. W ten sposób klatka zawsze pozostanie sucha, co jest niezmiernie ważne dla pomyślnego rozwoju królika. Można też urządzić dno z listewek, oddalonych od siebie o pół cm. Przez szpary te ściekają wydaliny na zewnątrz klatki, którą w tym wypadku należy umieścić na ceglach, albo słupkach. Jeżeli mamy kilka klatek, ustawiamy je rzędem jedna obok drugiej, wszystkie tak, aby drzewczkami zwrócone były w jedną stronę. Miejsce pod klatkami podsympujemy wapnem, torfem, popiołem i t. p.

O ile klatki mają stać na podłodze, albo też o ile chcemy umieszczać je jedna na drugiej, w układzie piętrowym, musimy je zaopatrzyć w dno podwójne. Pod dno szczelbelkowe daje się wówczas dno po-

chyłe, obite blachą cynkową, po którym wydaliny płynne ściekają do umieszczonej na zewnątrz klatki rynienki, a potem do wiaderka. Nawiasem zauważyć należy, że wydaliny królicze, po odpowiednim sfermentowaniu i rozcieńczeniu, są bardzo cennym nawozem, zwłaszcza u warzywa.

Przy hodowli królików w klatkach pamiętać należy o tym, że dorosłe sztuki siedzą pojedynczo. Jeżeli więc mamy samca i trzy samice, potrzeba nam czterech klatek. Ponadto zawczasu trzeba s zaopatrzyć w dwie większe klatki dla przychowków, którego w normalnych warunkach i przy racjonalnej hodowli jest sporo, każda samica bowiem w ciągu roku daje 3—4 wykoty, przeważnie po sześć sztuk. Potomstwo przeżywa wraz z matką 6—8 tygodni, potem trzeba je od niej oddzielić do osobnych dużych klatek, gdzie zwierzątka mają większą swobodę ruchu. Dwie klatki starca, o ile naturalnie nie zamierzamy powiększyć naszej królikarni, a młodzieży chcemy pozbyć się bądź drogą sprzedaży bądź zabijając ją na skórki i mięso, co można czynić w sześć miesięcy po urodzeniu się każdej sztuki.

Króliki, hodowane w klatkach, nale-

ży od czasu do czasu wypuszczać, aby sobie pobiegały, co wpływa dodatnio na ich zdrowie. Wybiegi takie nie muszą trwać długo, wystarczy kilkanaście minut dziennie, a mogą się odbywać tylko w miejscu ogrodzonym i zabezpieczonym. Nie wolno też wypuszczać jednocześnie okazów dorosłych, zwłaszcza samców, bo mogą się wzajemnie pokaleczyć. Trwożliwy królik bowiem jest wobec swoich rówieśników bardzo czu- purny i wojowniczy.

Kto rozporządza dostatecznym miejscem, może sobie łatwo urządzić królikarnię z wybiegami. Wówczas klatki urządzić się na podobieństwo psiej budki przed każdą z nich jest jakby małe podwórko, odgródzone od sąsiada, w którym króliki we dnie może swobodnie biegać. Na noc zamyka się budki, aby ochronić zwierzęta przed drapieżnikami. Pamiętać też należy, że ogrodzenia wybiegów muszą być silne, i przynajmniej na pół metra wkopane w ziemię, aby się króliki pod nie nie podkopały. Tego rodzaju hodowla jest więc kosztowniejsza, ale daje o wiele lepsze wyniki, bo doskonale wpływa na zdrowie zwierząt, hartuje i wzmacnia młodzież, i zapewnia piękne, gęste futerka.

## Od Leonarda da Vinci do Piccarda

Nie ulega wątpliwości, że ludzkość od bardzo dawnych czasów myślała o tym, aby wzniesić się w powietrze i móc swobodnie szybować w przestworzach. Zawsze nęciło ludzi to, co było nieosiągalne, odczuwali satysfakcję w niezwykłym zmięczeniu naturalnych trudności, które w tym wypadku były, niestety, duże. Na płaskorzeźbach babilońskich z przed 4000 lat znajdujemy wskazówki, że nawet Babilończycy myśleli o skonstruowaniu jakiegoś aparatu, którym by można szybować w powietrzu. Mówią one o człowieku, który używa orła jako „silnika” i wznosi się do gwiazd.

W wiele wieków później podejmują myśl fruwania w powietrzu na wzór ptaków słynny włoski artysta, filozof, autor i rzeźbiarz, Leonardo da Vinci, żyjący w XVI wieku.

Jak starym jest marzenie o swobodnym poruszaniu się w powietrzu świadczy choćby mitologiczna opowieść o Ikarze, który posługując się skrzydłami z wosku, doleciał aż do słońca i tam po stopniu skrzydeł przez gorące promienie spadł w przepaść i zabił się.

Jak dzisiaj z niezwykłym napięciem czytamy fantastyczne powieści Juliusza Verne czy Wallace'a, tak też w ubiegłych wiekach cieszyły się niezwykłą poczytnością różne opowieści o przyszłych wynalazkach powietrznych ludzkości. I tak wyszła w roku 1638 książka Francisca Godwina p. t. „Człowiek jak księżycu”. Nieprawdopodobna ta opo-

wieść mówi o portugalskim żeglarzu Gonzalesie, który dostawszy się na samotną wyspę i nie mogąc jej opuścić, zbudował rodzaj aparatu, na którym podniósł się w powietrze i „po drodze” wstąpił na księżyc. Książka ta cieszyła się wielką popularnością, gdy ją tłumaczono na wiele języków.

Niemniejszą fantazją odznaczał się Gaskończyk Savinien Cyrano de Bergerac, wstawiony na cały świat przez sztukę teatru, piodra Edmunda Rostanda. Cyrano de Bergerac odznaczał się, jak wiadomo nie tylko olbrzymim nosem, największym w całej Francji, ale również iście gaskońską fantazją. Pozostawił on rodzaj zyciorysu, w którym opowiada, że będąc w Tuluzie skonstruował sobie rodzaj klatki zaopatrzonej w grube tafle szkła sferycznego, ogniskującego w soczewkach promienie słoneczne.

Przez nagrzanie powietrza wewnątrz klatki stawało się ono coraz rzadsze, co powodowało unoszenie się całej klatki. Słynny łgarz gaskoński nie był daleki od prawdy, gdyż rzeczywiście działanie ciepła na powietrze stało się punktem wyjścia przy wynalezieniu balonu przez braci Mongolfier w końcu XVIII wieku, a również Piccard opierał się w swoim wynalazku na tej podstawie. Cyrano de Bergerac posiadał zresztą, jak twierdzi, siedem systemów wlatywania w stratosferę.

Twierdził on m. in., że podczas pełni

księżycą można użyć w tych celach przypływu morza.

Niemniej ciekawą książkę wydano w roku 1684 w Norymberdze, w której mowa jest również o podróży na księżyc. W tych czasach, jak widzimy, nie brakło kaczek dziennikarskich czy fantastów, którzy kpiłi w żywe oczy z ludzi „nabijając w butelkę” czytelników. Oto w pewnym dzienniku wiedeńskim ukazał się w dniu 1 czerwca 1709 reportaż o lającym statku, napisany tak dobrze i przekonująco, że przez pewien czas ludzie wierzyli w jego słowa. Autor artykułu twierdził, że był na księżycu i opowiadał szczegółowo, jak wyglądała ludzka mieszkająca na tej planecie. Mówił on, że księżycowcy nie mają ani rąk ani nóg natomiast posiadają na plecach rodzaj domku podobnie, jak ślimaki. Autor reportażu twierdzi na końcu, że posiadając 30 albo 40 takich balonów, można by łatwo dokonać okupacji księżycy i wykorzystać go praktycznie.

Również niezwykłą sensację wzbudziła fantastyczna powieść Anglika Samuela Brunta wydana w Anglii w roku 1727 pt. „Calogalinia”.

Była ona napisana tak żywo, i tak humorystycznie, że była rozrywana przez wszystkich ówczesnych amatorów sensacji. „Calogalinia”, to fantastyczna kraina znajdująca się na innej planecie. Mieszkańcy jej podobni są do kur i kogutów, stąd też nazwa tej krainy.

Wszystko to były swobodne literackie fantazje, nie mające pretensji, aby je brano serio. Ale były też takie pomysły, które zdołały nawet uzyskać patent. Oto w roku 1841 wymyślił pewien Anglik, Karol Golithly rakiety stratosferycznej, która uzyskała patent urzędowy. Nie wiadomo na czym ona polegała, w każdym razie wzbudziła bardzo wiele zainteresowania. Zdało się, że na tym polu myśle opierał się Juliusz Verne, pisząc swoją książkę „Podróż na księżyc”.

Jak widać z tych wszystkich szczegółów, myśl o podróży stratosferycznej nurtowała dawno w ludzkich umysłach przybierając nieraz naiwne formy, lecz krystalizując się w końcu w pozytywnym wynalazku, jakiego dokonał znany uczoney Piccard.

## Jak długo trwa działo?

Wielkie sukcesy w obecnej wojnie, zwłaszcza w zakresie przelamywania silnych linii oporu, przypisuje się głównie mierze zmodyfikowanej broni technicznej. We wszystkich zaś formacjach wojskowych, czy to w piechocie, czy też w artylerii, względnie w kolumnach czołgów i w powietrzu, zachowało się działo; jako broń podstawowa, atakująca i to od najmniejszego karabanka ręcznego do największych armat pancerników.

Na ogół nie zastanawiamy się w takich warunkach działo pracuje i na co jest przy tym narażone. Proch przy paleniu się wytwarza temperaturę, przy której stal się topi, a ciśnienie jest tak znaczne, że wyrzucha ciężkie pociski na znaczne odległości. Szybkość początkowa wycisnietej w ten sposób kuli osiąga 1000 mtr. na sekundę.

To ciśnienie i ta wysoka temperatura predko niszcza lufy, czyniąc je w krótkim czasie niezdatne do użytku. Nie może im się oprzeć nawet najtwardsza stal. W ten sposób „wyszarpane”, czyli zużyte działo nie są już zdolne do celnego strzału.

W tych warunkach trudno ustalić wiek armat. Działo polowe np. może oddać do 4000 strzałów. Działo ciężkie odpowiednio mniej.

Trzeba przy tym pamiętać, że pocisk potrzebuje tylko 1/100 sekundy na wydotanie się z lufy. Stąd przy 4000 wyszarzeń działo jest przeciętnie w użyciu w czasie 40 sekund.

Ciężkie działa mają o wiele krótszy okres życia.

Działania armat jest nieporównanie większe, niż wykazują obliczenia. A ponieważ w walce jest tylko i jedynie miarodajny efekt, stąd bezspornie pierwsze miejsce wśród wszelkiego oręża zajmuje broń palna.

Kto pragnie utrzymać swoich przyjaciół, nie powinien im nigdy udzielać rad bez pytania.

Kto dużo czyta, zwykł mało myśleć.

Kto z serca chce pomóc, nigdy nie pyta czy pomoc jest zastraszona.

Z niemilgich pytań rodzą się kłamstwa.

## Z KATOWITZ (KATOWICE)

Uregulowanie należyłości dla b. P.K.P. Chociaż kolej niemiecka nie jest prawną nieopieczoną b. polskich kolei państwowych poszczególne dyrekcje na nowo przyłączonych do Rzeczy obszarach wyraziły gotowość do uregulowania pewnych pretensji wynikłych z umów na dostawę lub na świadczenia zawarte z polską dyrekcją kolei państwowych, o ile odpowiadają one określonym przez dyrekcję kolei niemieckiej warunkom. W rachubę wchodzi dyrekcje kolejowe w Królewcu, Gdańsku, w Poznaniu i w Opolu.

Rzucił się pod koniec Mieszkańce Będzina, 30-letni Mieczysław Piotrowski w celach samobójczych rzucił się pod pedacy pociąg w pobliżu dworca w Będzinie. Dzięki przytomności umysłu maszynisty udało się uniknąć poważniejszego nieszczęścia. Niedozryły samobójca odniósł ciężkie obrażenia prawej nogi. Wkrótce po wypadku przewieziono go do szpitala. Stan zdrowia Piotrowskiego jest dość poważny.

Szuczny popłoch Będzina jarmarku w Będzinie grupa złodziei wszczęła popłoch, który szybko objął przybyłych na jarmark. Tym samym rzucił się w skutek złodziejskiej prowokacji do gwałtownej ucieczki, w wyniku której pewna niewiasta usiłująca przeskoczyć przez płot złamała nogę, poza tym kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie i lekkie obrażenia. W międzyczasie złodzieje okradli kompletnie kilka strażaków. Przybyła na miejsce nieodzownego zajęcia policja zdołała ująć kilku podejrzanych osobników.

## Wytowienie topielca

W pobliżu miejscowości Bobrek pod Bielskiem wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny, które przypuszczalnie około dziesięciu dni znajdował musiał się w wodzie. Ciało topielca pobawione było odzieży. Ponieważ nie znaleziono na zwłokach śladów gwałtownej śmierci, istnieje przypuszczenie, że denat utonął podczas kąpiel. Rysopis topielca przedstawia się następująco: wiek 25—30 lat, wzrost około 1.70 mtr, rosta postawa, włosy ciemno blond i niebieskie oczy.

Ujęte młodocianej bandy złodziei rowerów Od dłuższego czasu na Śląsku granowata banda złodziei rowerów. Policja karnyminalna po szczegółowo prowadzonym śledztwie zdołała wykryć amatorów cudzych rowerów. Okazali się nimi trzej chłopcy w wieku od 11 — 13 lat. Chłopcy ci obserwowali posiadaczy nowych mało używanych rowerów i gdy trafili się okazja, kradli ich własnoręcznie, następnie wymieniali części przy współudziale swoich rodziców i sprzedawali kradzione rowery.

## Z LITZMANNSTADT

(ŁÓDŹ I OKOLICA)

Tragedia w hall fabrycznej Tragedia w hall fabrycznej, stracony Erwin Reis, obłączył lat 37, zatrudniony w jednej z miejscowych fabryk, onegdaj dokonał w hall fabrycznej strasznego czynu. Wpadłszy w silne podniecenie zastrzelił 36-letnią wdowę Stanisławę Hartenbergową i następnie rzucił się z rewolwrem w rękę na innych znajdujących się w hall fabrycznej pracowników, oddając szereg strzałów. Między innymi w skutek obłąkańczych czynów mordercy odniósł

ciężki postrzał w brzuch kierownik oddziału p. Dobnowolski, dalej został poraniony w pierś i nogi mechanik p. Ruszkiewicz oraz szereg innych pracowników otrzymało rany postarzalne w pierś lub rękę. W czasie strzelaniny zastraszono policję. Gdy policjanci wkroczyli do hall fabrycznej będącej miejscem tragicznego zajścia, morderca zastrzelił się. Poranieni przez niego pracownicy fabryki zostali przewiezieni do szpitala. Wszczęta przez policję, dochodzenia niewątpliwie wyświecą kuli- szej zajścia.

## Z BEUTHEN (BYTOM)

Kary dla porzucających pracę Sąd w Bytomiu skazał kilku robotników, którzy opuścili pracę, czyniąc sobie z powodu lata nadprogramowe urlopy. Tego rodzaju przekroczenia kosztowały amatorów świętego powietrza trzy miesiące więzienia. Jeden z oskarżonych o opuszczenie pracy, któremu wyznaczono posadę miejscowy Urząd Pracy, a który porzucił zajęcia i powrócił do domu, przedkładając nad zarobek lenistwo, otrzymał 6 miesięcy więzienia.

## Z KIELC

Asfalt na ulicach miasta W Kielcach na ulicy Sienkiewicza wykonuje się pierwszą w tym mieście ulicę jezdnią pokrytą „asfaltem”. Odcinek na którym przeprowadza się tą pracę nie jest duży, ale jak słychać w przyszłości zostanie przedłużony. Ludność Kielc z zainteresowaniem przygląda się pracom przy asfaltowaniu ulicy.

# Indochiny — kraj oryginalnych niewiast

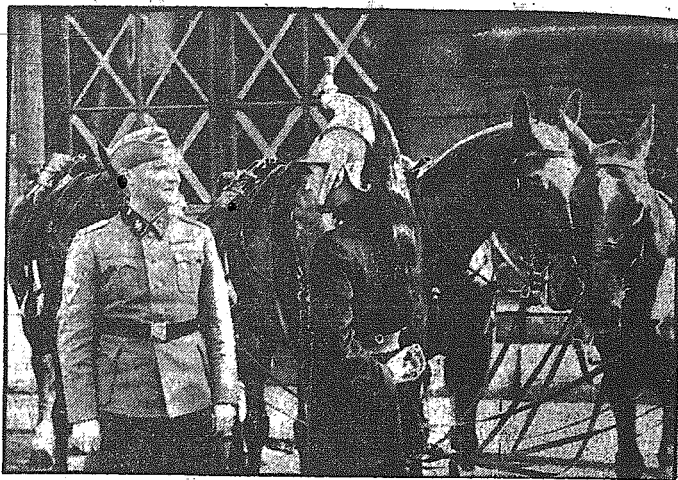
Indochiny, a zwłaszcza ich północne prowincje, zamieszkałe są przez najrozmaitsze rasy i szczepy, zupełnie do siebie nie podobne. Annamici, Moi, Thai, Khmer, Chiam, Mu'ong, Meó, Laocjanie, Lolo, Yao — oto niektóre zaledwie nazwy tych szczepów, wzgl. narodowości. Najróżniejsze są ich obyczaje, ubiory, języki, religie, ba, nawet rasy. Annamici (najliczniejsi) oraz Thai tworzą oddzielną grupę, silnie zmongolizowaną. Khmerowie i Chiam tworzą odgałęzienia grupy malajskiej. Yao lub Man i Miao są Chińczykami z pochodzenia.

Łatwo sobie wyobrazić, jaka różnorodność typów kobiecych, ubiorów i ozdób musi istnieć wśród tak wielkiej liczby szczepów i ras. Jeśli zestawimy naprzykład Annamitkę, o typie mongolskim i obojętnej, nieprzeniknionej twarzy, ubraną w niezmiennie spodnie białe i czarną lub brązową, zapinaną z boku tunikę — z taką naprzykład mieszkanką Laosu (Laocjanke), o typie zupełnie malajskim, zawsze uśmiechniętą i radosną, strojącą się w kwiaty i ozdoby srebrne, otuloną w barwne, ręczne tkane materiały, niezmiernie przypominające sarongi malajskie — trudno doprawdy uwierzyć, że te dwa typy kobiet żyją na tym samym półwyspie, niemal obok siebie, o paraset kilometrów jeden od drugiego.

Nie mniejsze od różnic zewnętrznych są różnice w pozycjach społecznych kobiet, w ich rolach w życiu rodzinnym i oraz w ich stosunku do mężczyzny — u poszczególnych szczepów Indochin. U niektórych plemion, jak np. u Moi, mamy do czynienia prawie z klasyczną emancypacją kobiet, u innych, jak u An-

namitów, przesiąkniętych kulturą chińską i obserwujących ściśle chińskie zwyczaje, rola kobiety jest znikoma, ona sama zaś uważana jest za istotę zdecydowanie niższą. U Laocjan znowu, aczkolwiek emancypacji nie ma, jednakże pozycja niewiasty jest bardzo silna i znaczenie — ogromne.

Różnorodność strojów kobiecych, uczesania, klejnotów jest wśród tych plemion niezwykle wielka. A więc np. kobiety plemienia Thai noszą długie czarne tuniki, zdobne w czerwone szamerywanie i kryjące część ciemnej spódnicy. Spodnie, powszechnie noszone przez kobiety Annamu, nie przyjęły się nigdy wśród niewiast Thai. Jako nakrycie głowy noszą one piękne, oryginalne turbany, pokryte haftem w kolorach czerwonym, złotym i białym. Pięknie ubrane są kobiety szczepu Miao. Noszą one stamki skrzyżowane na piersiach i ściśnięte artystycznie wykonanymi paskami, zdobne u góry w kołnierze marynarskie, ślicznie haftowane. Fałdowane spodnie ich okryte są białymi lub błękitnymi fartuchami. Głowy ubierają w łańcuchy srebrne. Kobiety Yao noszą spodnie i błękitne tuniki z czerwonymi lampasami i haftami tego samego koloru. W ogóle kobiety wszystkich plemion niemal z górskich okolic północnego Tonkinu i Laosu ubierają się barwnie i z dużym poczuciem dekoracyjności, podczas gdy Annamitki są niezwykle monotonne i bezładnego stylu, zawsze w swych cianach, czyli szerokiach, białych spodniach oraz cai-ao, czyli tunikach z brązowej tkaniny bawełnianej lub czarnego jedwabiu, spadających do kolan.



Dowódca oddziału SS w rozmowie z paryskim policjantem

## 35.000 franków w starych butach

DO KOGO NALEŻEĆ BĘDZIE MAJĄTEK?

W miejscowości St. Honore les Bains, we Francji zmarł popularny w tym mieście dziwak, stary kawaler, który w testamentie swym dochód ze swego majątku zapisał na rzecz miasta. Okazało się jednak, że majątek dziwaka składał się z kilku zdartych garniturów, połaganých mebli, trzech oleodruków oraz pary starych kapci. Postanowiono „rzeczy” te sprzedać na licytacji. Wśród li-

cytantów znalazł się amator starych butów, które nabył za kilka centymów. Był to szewc, który postanowił przerobić stare buty na pantofle dla dziecka. Kiedy zabrał się do rozpruwania jednego buta, wyliczył z niego plik banknotów. Jak się okazało, w butcie tym dziwak ukrył cały swój majątek, wynoszący 35 tysięcy franków. Teraz wyłoniła się kwestia, czy w myśl zapisu pieniądze te należą się miastu, czy też szewcemu nabywcy kapci. Problemem tym zajęli się co najętsi prawnicy w St. Honore les Bains, którzy wiodą dotychczas zasadnicze spory na ten temat. Na razie depozyt do rostrzygnięcia sprawy złożono na koncie, zastrzeżonym w jednym z banków. Istnieje obawa, że w sporze tym, rzecz zasadnicza — pieniądze — roztopią się na koszt procesu i żadna ze stron nie osiągnie z nich korzyści.

### HUMOR

#### Niebywała okazja

— Ty twierdzisz, że te węższe są twoim oryginalnym dziełem!  
— Z całą pewnością!  
— Wielkie nieba! Nigdy nie marzyłem o tym, że poznam Słowackiego osobiście!

#### Uwaga ojca

— Tatusiu, pulapka na szczyr przetrzasnęła mi duży palec u nogi...  
— Ach, ty wierzepiote, ty wszędzie musisz wetknąć swój nos!

— Tytuł, czy nie widziałam gdzie pana...  
— Tu nie chodzi o posadę. Chodzi o pani ojca. Zbiegiem okoliczności jestem w posiadaniu ważnych wiadomości...  
— Aha, rozumieję, mała próba szanta...  
— Dość — uniósł się Korski — jeśli pani tak stawia kwestię, to nie mamy o czym mówić. Niech pani każe zastrzymać samochód.

— Samochodu nie zatrzymam, bo tutaj nie wolno stawać, a po drugie jest pan w gorącej wodzie kąpany. Możemy mówić dalej. Co pan ma na myśli?

— Nie chciałbym tego mówić tutaj. Chodzi o zachowanie możliwe najgłębszej tajemnicy. Najlepiej będzie, jeśli pojedziemy do biura pana Cortisa i tam rzeczwiście powie pani, że chodzi o posadę dla mnie. Dostaniemy się do gabinepu pani ojca i tam omówimy całą sprawę.

— Dobrze. Zaufam panu, chociaż to wszystko przedstawia się zbyt tajemniczo, jak na dzisiejsze czasy.

— Wotarcie do gabinetu „Ladła samochodów wyścigowych”, jak nazywano Cortisa, nie było tak łatwym. Mimo piętrzących się „a każdym kroku trudności” Korski dostał się szybko do celu przy pomocy wpływów miss Cortis, przed którą o twierdzący się wszystkie drzwi.

— Nareszcie znalazł się w gabinecie Cortisa.

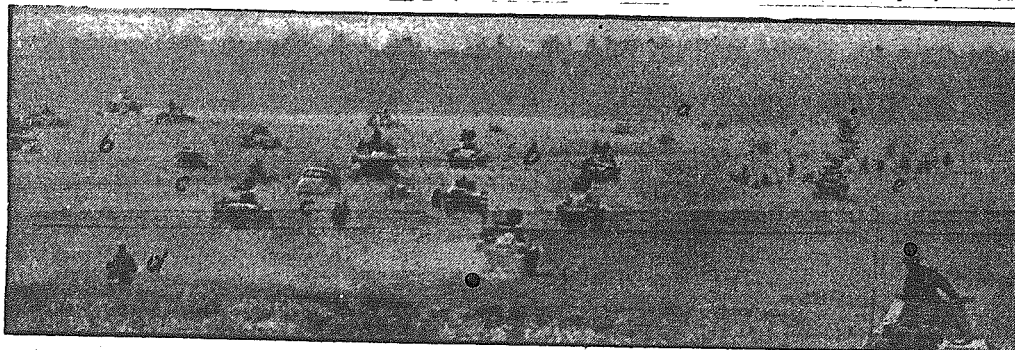
— Ach Mary! — zawołał Cortis. — Co cię do mnie sprowadza o tej porze?

— Ważna sprawa. — Oto jest pan Korski, który wyjaśni ci całą sprawę.

— Mr. Korski! — Znajomnie mi nazwisko, ale nie znam pana.

— Owszem zna mnie pan, tylko, że nie przypomina pan sobie naszej partii pokera u Pillowa.

C. d. n.



Jedna z ostatnich bitew we Francji  
Po rozkazie „Czołgi naprzód!” posuwają się stalowe ruchome fortece zwartym szeregiem poprzez pole bitwy na zdobycie pozycji nieprzyjacielskiej w lesie, widniejącym na horyzoncie. Na czele jazdy najcięższe czołgi (a), następnie posuwają się cięższe maszyny (b), między nimi jazda artyleryjska pozycja obserwacyjna, która znajduje się w aucie osobowym i opancerzonym samochodzie ciężarowym (c). Żołnierz-motocyklista jedzie z tyłu (d), utrzymując łączność pomiędzy oddziałami pancernymi, a posuwającą się pod ochroną czołgów (e) plechotą

ROMAN SZKLARSKI

12)

## Pilotka i miłość

— Za tydzień mają się odbyć w Indianapolis wielkie wyścigi samochodowe. Bierze w nich udział kilka wozów amerykańskich, ale i europejskie będą też startowały. Onożi więc o to, abyś dopomógł jednemu z kierowców do zajęcia pierwszego miejsca.

— No dobrze — zgodził się alkoholik — ale jak mi tego możemy dokonać?

— Trzeba tylko sprytnie się zakarażnąć. Podczas wyścigów, które trwają około trzech godzin, wozy muszą się zatrzymywać, aby nabrać benzyny. Wtedy trzeba jakąś śrubkę rozkręcić, albo co i sprawa gotowa.

— Eee, to za dużo tych śrub trzeba by odkręcać. Iluż ich tam będzie jeździło tych szoferów?

— Właśnie, że chodzi tu o jednego tylko. Jak więc może, największe szanse na zwycięstwo ma nowy samochód Cortisa. Nazywają go Manhattan. Wszyscy inni się nie liczą. Wystarczy zatem unieszkodliwić tego jednego draha, który pojedzie na Manhattanie i sprawa gotowa.

— A kto za to płaci?

— To już moja w tym głowa. Więc u-mowa jest taka. Jeśli Manhattan przegra, to dostajemy po tysiąc dolarów. Jeżeli zaś pierwsze miejsce zajmie Romelle, to wtedy fasujemy po drugim tysiącu.

Janusz udawał w dalszym ciągu dramatycznego. Podczas całej tej rozmowy jeden z opryszków wstał z krzesła i podszedł do niego, a potem i do innych działaczy, ale widocznie wszystko wydawało mu się w porządku. skoro powrócił na

dawne miejsce i brał udział w bładach. — Teraz tylko musimy omówić, jak dokonać interesu. — Mówił osobnik z blizną na policzku.

Głowy opryszków pochylały się ku sobie. Zmniejszono głos, choć dotychczas wszyscy mówili szeptem. Z tego, co dobiegało do uszu Janusza, wynikało, że szajka miała otrzymać ubrania szoferów oraz specjalne znaczki służby samochodowej, które by umożliwiły jej dostanie się do boków samochodów i przy pierwszej lepszej sposobności, jaka się nadarzy, miała remontować jakąś część wozu Cortisa. Zaden z opryszków nie zastanawiał się nad tym, że skłóciłiem ich zbrodniczej działalności ktoś może stracić życie. Nie obchodziło ich nic poza tysiącem dolarów, który miał dostać się do ich rąk.

Korski, który ostatnimi czasami stał się bardzo nerwowy, nie mógł doczekać się rana. Przez całą noc rzucał się z boku na bok, usiłując rozwiązać sytuację. Dostojnie zdawał sobie sprawę z tego, że nie wystarczyło pójść do Cortisa i powiedzieć mu o całym planie. Trzeba było znaleźć jakieś lekarstwo, które by, nie płosząc zbrodniców, jednak gwarantowało normalny przebieg zawodów.

Rano wszedł do pokoju dozorcej domu i wyszukał szybko numer telefonu mieszkania Cortisa. Zadzwońił. Odezwiał się jakiś mężczyzna.

— Czy mogę mówić z panną Cortis?

— Nie ma jej w domu. A kto mówi?

— Tu Korski, dawny nauczyciel miss Pillow. A kiedy miss Cortis wróci?

— Tego nie wiemy. Poszła do modniarki przy Broadway 156.

— Dziękuję.

Korski wybiegł z kabiny telefonicznej jak oparzony i pobiegł do stacji kolejki.

W niedługi czas potem krążył już po Broadwayu, szukając błękitnej limuzyny miss Cortis. Pod domem nr. 156 znalazł wreszcie limuzynę. Tym razem miał szczęście, gdyż zaledwie podszedł do drzwiczek limuzyny, a z bramy wielkiego składu wyszła miss Cortis. Uchylił kapelusza. Miss Cortis odkiloniła mu się chłodno, w zaniechanym dzisiaj i niegłonym mężczyźnie trudno jej było rozpoznać młodego człowieka, z którym tak miło flirtowała parę dni temu.

— Miss Cortis...

— Proszę mnie nie zaczepiać, czego pan chce?

— Czy nie poznaje mnie pani?

— Nie. Proszę mi dać spokój.

— Jestem Korski...

— A to pan! Niech pan siada do samochodu. Spiesz się mi bardzo i nie mam czasu na rozmowy.

Wsiadł do samochodu, ku wielkiemu zdziwieniu szofera i służącego, którzy jednak nie poważyli się ani jednym słowem wyrazić swego oburzenia na widok jakiegos obszarpanca (było to ich przednim określeniem, gdyż ubrani; Korskiego, aczkolwiek zmięte i sfatygowane było całe, a i on nie wyglądał najgorzej. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że szofer i jego kolega byli przyzwyczajeni oglądać miss Cortis w innym towarzystwie).

— Mam ważną sprawę do pani ojca, a wiedziałem, że mnie nie wpuszczą do niego, gdy się pokaże w takim stroju... — zaczął Korski, gdy samochód ruszył z miejsca.

— Wiem, już wiem, szuka pan posady. Słyszałam, że pan po prostu uciekł od Pillowa. Telefonował kiedyś do mnie i